

AMERYKANIE MODERNIZUJĄ GŁOWICE. BRONŃ JĄDROWA PONOWNIE PRIORYTETEM [ANALIZA]

Narodowa Administracja Bezpieczeństwa Jądrowego (NNSA), czyli agencja amerykańskiego Departamentu Energii odpowiadająca za rozwój broni jądrowej, prowadzi obecnie - w różnych stadiach zaawansowania - dziewięć programów związanych z modernizacją posiadanych lub budową nowych głowic nuklearnych. Najważniejszym celem jest posiadanie przez amerykańskie siły zbrojne w perspektywie roku 2050 pięciu nowych typów głowic, całkowicie zastępujących obecnie posiadane uzbrojenie.

W USA to Departament Obrony odpowiada za środki do przenoszenia broni jądrowej, a więc rakiety balistyczne, bombowce czy okręty podwodne, ale za same głowice jądrowe, jak również za proces ich produkcji, odpowiedzialna jest autonomiczna agencja Departamentu Energii - Narodowa Administracja Bezpieczeństwa Jądrowego (National Nuclear Security Administration).

Upubliczniony niedawno dokument *Fiscal Year 2019 Stockpile Stewardship and Management Plan* podsumowuje plany agencji na kolejne 25 lat. Wśród szczegółowych zadań wymieniana jest zarówno modernizacja, utrzymanie i ochrona infrastruktury do wytwarzania broni jądrowej, jak i produkcja samej broni.

W ciągu najbliższych 25 lat programy prowadzone przez agencję mogą kosztować amerykańskich podatników nawet 90 mld USD, choć kwota ta to i tak mniej niż 10% środków, jakie pochłoną w tym okresie siły jądrowe USA.



Pociski AGM-86B ALCM uzbrojone są w głowice jądrowe W80-1, Fot. Tech. Sgt. Aaron D. Allmon II/US Air Force

Program 3 + 2. Rozwój głowic jądrowych do 2050 roku

W ramach programu NNSA do 2050 roku wymienione zostaną wszystkie obecnie posiadane typy głowic jądrowych. Docelowo Amerykanie mają więc dysponować trzema typami głowic przenoszonymi przez międzykontynentalne rakiety balistyczne, które zastąpią W78, W87 (przenoszone przez Minutemany III) oraz W76 i W88 (ich nosicielami są rakiety Trident II). Lotnictwo pozostanie natomiast z dwoma typami uzbrojenia jądrowego: kierowaną bombą atomową B61-12 oraz pociskiem manewrującym LRSO uzbrojonym w głowicę jądrową W80-4.

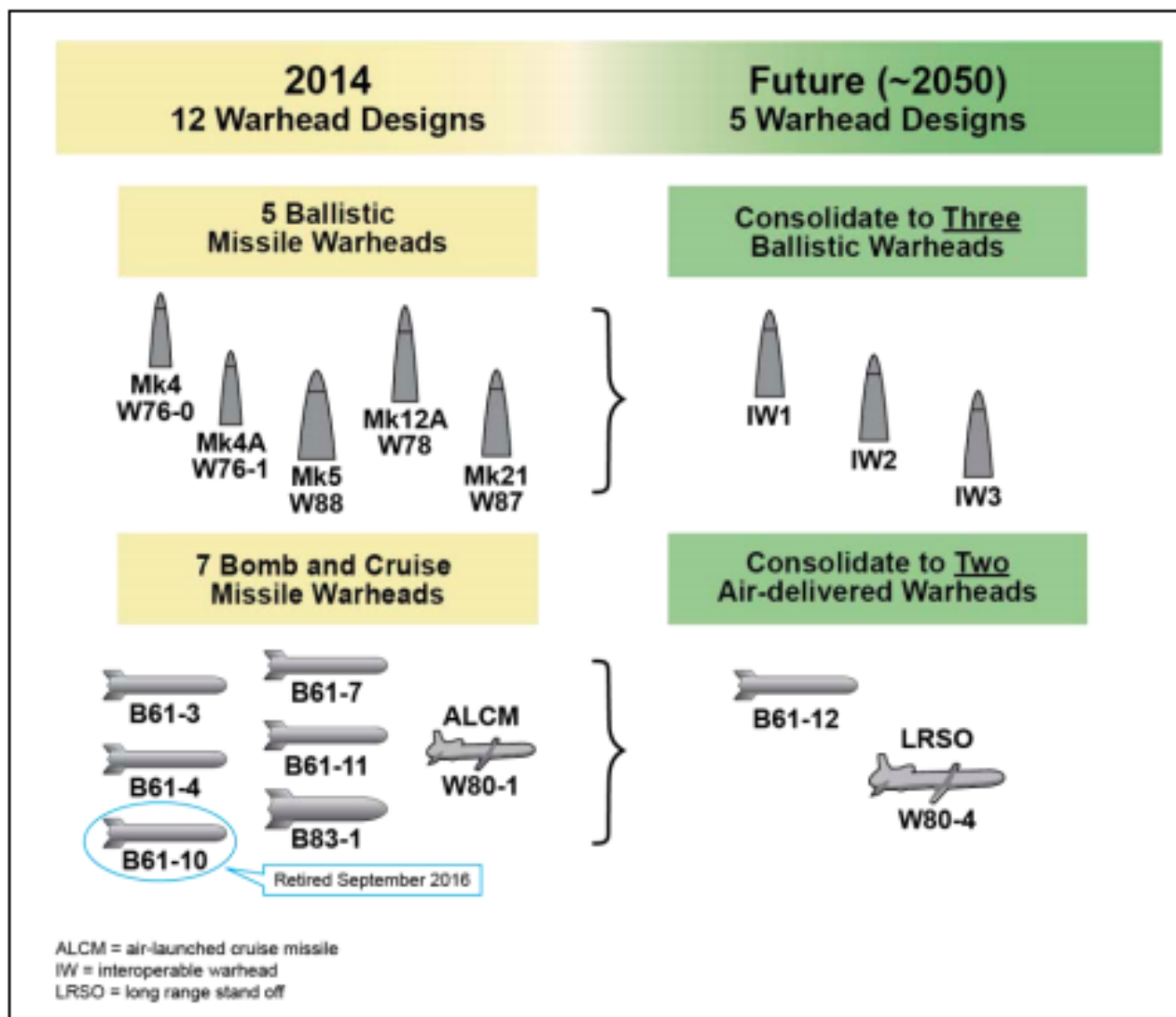


Figure 1–7. The 3+2 Strategy

Strategia 3+2. Ilustracja z zeszłorocznego raportu *Fiscal Year 2018 Stockpile Stewardship and Management Plan*. Ilustracja: NNSA

Ponieważ realizacja powyższego planu będzie dość odległa w czasie, zanim zostanie on w pełni wdrożony, konieczna stanie się modernizacja części posiadanego potencjału. W tym zakresie należy wymienić przede wszystkim plany związane z przenoszonymi przez odpalane z okrętów podwodnych rakiety balistyczne Trident II. Planowane jest zakończenie produkcji zmodernizowanych głowic W76-1 o mocy 100 kt używanych przez US Navy i Royal Navy w roku fiskalnym 2019. Równocześnie, zgodnie z wytycznymi wskazanymi w tegorocznym Nuclear Posture Review, mają być prowadzone prace nad głowicą W76-2, czyli wersją o zmniejszonej mocy przeznaczoną do użytku na szczeblu operacyjnym. W bieżącym roku NNSA otrzyma na ten program 65 mln USD, produkcja jest przewidziana na lata 2019-2024. Przypomnijmy, że program małych głowic jądrowych przenoszonych przez Tridenty to jeden z elementów amerykańskiej odpowiedzi na łamanie przez Rosjan traktatu INF i rozmieszczanie w pobliżu wschodniej flanki NATO wyrzutni rakiet Iskander.

Czytaj też: [Mattis: nowe typy uzbrojenia jądrowego kartą przetargową w negocjacjach z Rosją \[KOMENTARZ\]](#)

Trzeci program głowic jądrowych dla US Navy dotyczy programu W88 Alt 370, czyli wydłużenia żywotności tych znacznie potężniejszych od W76 głowic jądrowych (moc W88 to 475 kt). W jego ramach głowice otrzymają m.in. nowe zapalniki, a pierwsze zmodernizowane uzbrojenie ma zostać wyprodukowane pod koniec przyszłego roku, a cały program ma zakończyć się w roku fiskalnym 2024 i pochłonąć pomiędzy 2,4 mld a 3,1 mld dolarów.

Amerykanie planują także opracowanie nowej głowicy jądrowej dla rakiety balistycznej Ground Based Strategic Deterent, która zastąpi Minutemany III. GBSD mają wejść do służby w 2030 roku. Oba programy, a więc nowego pocisku i głowicy dla niego, będą przy tym ściśle ze sobą powiązane. Koszt budowy nowych głowic jądrowych dla ok. 400 rakiet GBSD ma zamknąć się w kwocie pomiędzy 9,9 mld a 15,1 mld dolarów.

Poza wyposażeniem dla rakiet balistycznych NNSA opracowuje też głowice dla dwóch typów uzbrojenia nuklearnego przenoszonego przez lotnictwo. Pierwszym z nich są kierowane bomby jądrowe B61-12, które będą produkowane w latach 2020-2024. W sumie kilkaset bomb ma stanowić uzbrojenie bombowców strategicznych B-2 i B-21, a także taktycznych myśliwców US Air Force i biorących udział w programie współdzielenia broni jądrowej państwach NATO. Koszt tego programu jest szacowany na pomiędzy 7,3 a 9,5 mld dolarów.



Ilustracja: NNSA

Drugim programem jest głowica jądrowa W80-4. Jest to głęboko zmodernizowana wersja W80-1, w którą uzbrojone są strategiczne pociski manewrujące AGM-86B ALCM (a w przeszłości także wycofane ze służby w 2012 roku AGM-129 ACM). W80-4 będzie z kolei przenosić następcę tych pocisków, czyli pocisk cruise Long Range Stand-Off (LRSO). Pierwsza nowa głowica ma zostać wyprodukowana w roku fiskalnym 2025, a całkowity koszt ich produkcji dla ok. 350 rakiet manewrujących jest szacowany na 7,6 do 11,7 mld dolarów. Oba programy, a więc głowicy i jej nosiciela, mają być przy tym prowadzone równolegle dla ograniczenia kosztów i skrócenia integracji obu systemów.

Czytaj też: [Dwa koncerty w programie strategicznej rakiety cruise](#)

Z myślą o przyszłości

NNSA jest też przygotowana na realizację programów nowych głowic jądrowych. Chodzi tu o wskazany w Nuclear Posture Review program odpalanej z morza rakiety manewrującej dalekiego zasięgu (w tej kwestii wciąż niezapadły wiążące decyzje polityczne), a także nowych głowic jądrowych dla rakiet balistycznych. Ballistic Missile Warhead BM-Y, bo tak nazywa się pierwszy z tych programów, ma zacząć się w roku fiskalnym 2020 i umożliwić rozpoczęcie produkcji 10 lat później. Głowice zastąpiłyby W87 używane w Minutemanach III oraz W88, w które uzbrojone są Tridenty II. Do 2050 roku Amerykanie mieliby natomiast dysponować jeszcze jednym typem głowic przenoszonych przez rakiety balistyczne, roboczo nazwanym Ballistic Missile Warhead BM-Z (początek produkcji przewidziany został na rok fiskalny 2041), co wraz z programem następcy głowic W78 dałoby łącznie trzy nowe typy uzbrojenia jądrowego przenoszonego przez rakiety balistyczne bazowania lądowego i morskiego, pozwalając do 2050 roku całkowicie wycofać wszystkie cztery podstawowe współczesne systemy. Zakładany koszt budowy każdego z wymienionych typów głowic to przy tym kilkanaście miliardów dolarów.

Aby ambitne amerykańskie plany modernizacji arsenału głowic jądrowych stały się możliwe, konieczna jest także modernizacja infrastruktury do budowy broni jądrowej. Jako założenie w raporcie *Fiscal Year 2019 Stockpile Stewardship and Management Plan* wskazano, by w 2030 roku miała ona mieć możliwość wytwarzania od 50 do 80 rdzeni plutonowych do nowych głowic. Znaczne środki mają zostać także przeznaczone na ochronę, w tym przed cyberatakami, ośrodków związanych z wytwarzaniem broni jądrowej.

Modernizacja sił jądrowych ponownie priorytetem



Całkowite środki, które NNSA planuje przeznaczyć na modernizację amerykańskich głowic jądrowych, a także ośrodków ich produkcji w ciągu najbliższych 25 lat, mają sięgnąć wartości pomiędzy 61,1 a 90,7 mld dolarów. Biorąc pod uwagę pieniądze, które zostaną wydane na nosicieli głowic, nie jest to jednak duża kwota. Dość powiedzieć, że szacunki mówią o kwocie nawet biliona dolarów, którą poza utrzymaniem obecnie posiadanych sił pochłoną przede wszystkim programy nowego uzbrojenia nuklearnego, a więc okrętów podwodnych - nosicieli rakiet Trident II klasy Columbia, wspomnianej już rakiety balistycznej GBSD oraz bombowca strategicznego B-21 Raider.

Czytaj też: [Raport: ponad bilion dolarów na amerykańską broń jądrową \[KOMENTARZ\]](#)

Po zakończeniu Zimnej Wojny Stany Zjednoczone wyraźnie wstrzymały programy związane z siłami jądrowymi, które uważano za przeżytek mijającej epoki. Jednym z efektów podejmowanych wtedy decyzji politycznych była rezygnacja z opracowywania nowych typów głowic jądrowych. W związku z tym amerykańskie siły strategiczne wciąż polegają na technologiach w najlepszym wypadku pochodzących z lat 80. XX wieku. Dopiero zmiany geopolityczne, które zaszły na mapie świata w ostatnich kilku latach (rosnące wpływy Chin, agresja Rosji na Ukrainę) wymusiły fundamentalne modyfikacje w amerykańskiej doktrynie jądrowej. Plany te mają przy tym wielokrotnie deklarowane poparcie polityczne prezydenta Donalda Trumpa.

Należy zauważyć, że poza opracowaniem przyszłych nosicieli broni jądrowej konieczne stały się też prace nad nowymi głowicami, co spoczęło na barkach Narodowej Administracji Bezpieczeństwa Jądrowego. Dzięki prowadzonym działaniom w przyszłej dekadzie - po raz pierwszy od 30 lat amerykańskie siły jądrowe otrzymają nowe głowice, a docelowo do 2050 roku wymienione zostaną wszystkie ich typy. Program wymiany głowic ma więc kluczowe znaczenie dla utrzymania wiarygodności amerykańskiego odstraszania jądrowego, które nie może być przecież oparte na przestarzałych rozwiązaniach.